

1.08.1944

Powstanie Warszawskie
klasa czwarta



Warszawskie dzieci – hymn Powstania Warszawskiego

1. Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

**Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!**

2. Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom —
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty **grom.**



Powiśle, Wola, Mokotów – dzielnice Warszawy

**Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!**

3. Od piły, dłuta, młota, kielni —
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.



**Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!**

4. Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.

**Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!**

Pałacyk Michla

Pałacyk Michla, Żytnia, Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają visy —
to Warszawiaki, fajne chłopaki — są!

„Parasol” - batalion Szarych Szeregów

Tygrysy – niemieckie czołgi



Visy – przedwojenne pistolety o kalibrze 9mm



**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!**

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!**

Każdy chłopaczek chce być ranny...
sanitariuszki — morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę — da ci buziaka w nos!

morowe - odważne

**sanitariusz - pielęgniarz/ ratownik w warunkach
polowych (szczególnie w wojsku)**

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!**

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!**

Z tyłu za linią **dekowniki**,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę —
i tym sposobem walczą za sprawę — hej!

dekownik – osoba, która unika np. pracy lub walki

intendentura - służba zaopatrywania i obsługi wojsk w kwatermistrzostwie

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!**

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!**

Za to dowództwo jest **morowe**,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz „**Miecio**” w kółko golony — hej!

„Miecio” – ppor. Antoni Sakowski, ps. Mietek, dowódca 1.plutonu kompanii w Batalionie Parasol, ranny w głowę, przed nałożeniem opatrunku ogolono mu głowę

morowe - odważne

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!**

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!**

Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złoścza, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwila „**szafę**” nam posuwają — hej!



szkopy – inaczej Niemcy

szafa - niemieckie wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!**

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!**

Lecz na nic „szafa” i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! I do cywila — hej!



szafa – tak powstańcy nazywali niemieckie wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!**

**Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!**

1.08.1944

Powstanie Warszawskie
klasa piąta



Siekiera, motyka

Siekiera, **motyka**, **bimber**, szklanka
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, światło, prąd
Kiedyz oni pójdą stąd?



motyka – narzędzie do pracy w ogrodzie

„bimber” – alkohol domowej roboty

Siekiera, motyka

Siekiera, **motyka**, tramwaj, **buda**,
Każdy zwiewa gdzie się uda.
Siekiera, motyka, igła, nić
Już nie mamy gdzie się skryć.



motyka – narzędzie do pracy w ogrodzie

buda – pot. kryjówka

Jak tu być i o czym śnić,
oni nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania
Robić takie polowania.

Siekiera, motyka

Siekiera, **motyka**, **bimber**, szklanka

W nocy nalot, w dzień łapanka.

Siekiera, motyka, piłka, gaz

Uciekajmy póki czas.



motyka – narzędzie do pracy w ogrodzie

„bimber” – alkohol domowej roboty

Siekiera, motyka, bimbier, szklanka
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, piłka, gwóźdź,
Masz „górala” to mnie puść



„góral” – banknot 500zł z 1940 r.

Jak tu być i o czym śnić,
oni nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
Patrzą kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka

Siekiera, motyka, piłka, linka,
Tu **Oświęcim**, tam **Treblinka**.

Siekiera, motyka, światło, prąd,
Drałuj draniu wreszcie stąd.



motyka – narzędzie do pracy w ogrodzie

Drałować - iść szybko/ uciekać

„bimber” – alkohol domowej roboty

**Oświęcim, Treblinka – obozy
koncentracyjne, miejsce przymusowej
pracy i ludobójstwa**

Siekiera, motyka

Siekiera, motyka, styczeń, luty
Hitler z Ducem gubią buty.
Siekiera, motyka, linka, drut,
Już pan malarz jest kaput



motyka – narzędzie do pracy w ogrodzie

Duce – z włoskiego "wódz", dotyczy B. Mussoliniego, przywódcy nazistowskich Włoch

„bimber” – alkohol domowej roboty

malarz – mowa o Hitlerze

Jak tu być i o czym śnić,
oni nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
Patrzą kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka

Siekiera, **motyka**, **bimber**, szklanka
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, światło, prąd
Kiedyz oni pójdą stąd?



motyka – narzędzie do pracy w ogrodzie

„bimber” – alkohol domowej roboty

Siekiera, motyka, piłka, deska
Już ulica Skaryszewska
Siekiera, motyka, piłka, gwóźdź
Masz 'górala' i mnie puść.



„góral” – banknot 500zł z 1940 r.

Siekiera, motyka, bimbler, **alasz**
Przegra wojnę głupi malarz
Siekiera, motyka, piłka, nóż,
Przegra wojnę już, już już...

"alasz" – rodzaj alkoholu

malarz – mowa o Hitlerze

Warszawa 1944

Posłuchajcie ludzie smutnej opowieści,
Co ja wam zaśpiewam, w głowie się nie mieści.
Co ja wam opowiem to jest smutne bardzo,
Niechaj wasze serca biedakiem nie wzgardzą.

Dnia pierwszego września roku pamiętnego,
Wróg napadł na Polskę z kraju sąsiedniego.
Najgorzej się zawziął na naszą Warszawę,
Warszawo kochana, tyś jest miasto krwawe.

Kiedyś byłaś piękna, bogata, wspaniała,
Dzisiaj tylko kupa gruzów pozostała.
Kościoły zburzone, domy popalone,
Gdzie się mają schronić ludzie poranione?

Lecą bomby z nieba, brak jest ludziom chleba,
Nie tylko od bomby, umrzeć z głodu trzeba.
Lecą bomby, lecą od wieczora do dnia,
Nie ma kropli wody do gaszenia ognia.

Kościół zburzone, domy popalone,
Gdzie się mają podziąć dzieci wygłodzone?
Matka szuka syna, głośno wzywa Boga,
Błaga o ratunek wypatrując wroga.

Gdy biedna Warszawa w gruzach pozostała,
To biedna Warszawa poddać się musiała.
I tak się broniła całe trzy tygodnie!
Jeszcze Pan Bóg skarże wrogów za ich zbrodnie!

Co ja wam tu śpiewam, w głowie się nie mieści,
Teraz będzie koniec mojej opowieści.
Posłuchajcie, ludzie, z nami łaska Boża,
Odbudujem Polskę od gór aż do morza.

1.08.1944

Powstanie Warszawskie
klasa szósta



Warszawo ma

Warszawo ma, o Warszawo ma
Wciąż płaczę, gdy Ciebie zobaczę
Warszawo, Warszawo ma!

Tam w getcie głód i nędza i chłód
I gorsza od głodu, od chłodu
Tęsknota, Warszawo ma!

(na na na ...)

Przez mur przekradam się
I biegnę tu jak zgoniony pies!
Choć tropi mnie pan władza
Żandarm, Gestapo i SS

Warszawo ma!
Patrz w oku mym łza
Bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę Cię jutro
Warszawo ma!

(na na na ...)

Przez mur przekradam się
I biegnę tu jak zgoniony pies!
Choć tropi mnie pan władza
Żandarm, Gestapo i SS

Warszawo ma, o Warszawo ma
Wciąż płaczę, gdy Ciebie zobaczę
Warszawo, Warszawo ma!

Warszawo ma!
Patrz w oku moim łza
Bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę Cię jutro
Warszawo ma!

(na na na ...)

Serce w plecaku

1. Z młodej piersi się wyrwało,
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało,
Zakochane czyjeś serce.
Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

**Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.**

2. Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.
Lecz gdy go trafiła w serce
Kula, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

**Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.**

1.08.1944

Powstanie Warszawskie
klasa siódma



Sanitariuszka Małgorzatka

Małgorzatka – Janina Załęska. Ratowała kompozytora, gdy doznał kontuzji od wybuchu pocisku rakietowego z „szafy-krowy” (miotacza min produkcji niemieckiej).

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w **Alei Róż**,
Miała mieszkanko z dużą wanną,
Pieska **pinczerka**, no i już.

pinczer – miniaturowy silny pies



Aleja Róż - ulica warszawskiego Śródmieścia

I pantofelki na koturnach
I to, i owo, względnie, lub,
Trochę przekorna i **czupurna**
I tylko „**Mewa**”, albo „**Klub**”.

czupurna – zawadiacka, wojownicza

Mewa i Klub – przedwojenne kina w Warszawie

Na plażę biegła wczesnym rankiem,
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się **junakiem**
I razem z nami spijsz miód.

opala się junakiem - odważnie

Sanitariuszka „Małgorzatka”
To najpiękniejsza jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka
promienny uśmiech niesie nam.

A gdy nadarzy ci się gratka,
Że cię postrzelą w prawy but,
To cię opatrzy „Małgorzatka”
Słodsza niż przydziałowy miód.

Ta „Małgorzatka” to unikat;
Gdym na **Pilicką** dzisiaj wpadł
Czytała głośno komunikat,
A w dali cicho szumiał **piat**.

piat – granatnik przeciwpancerny



Pilicka - ulica na Mokotowie

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Że choć nie miałem żadnych szans.
Niespodziewanie przyszła miłość,
Jak amunicja do **pe-panc**.

pe-panc - działo przeciwpancerne



Idylla trwałaby bez końca,
Lecz jeden szczegół zgubił mnie,
Dziś z innym chodzi po **Odyńca**,
Bo on ma **stena**, a ja nie.

idylla – spokojne, sielankowe życie

sten – pistolet maszynowy



Odyńca - ulica na Mokotowie

Sanitariuszko „Małgorzatko”,
Jakże twe serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka,
Już jeden sposób na to znam:

Od „**Wróbla**” dziś pożyczę **visa**
I gdy nastanie ciemny zmrok,
Pójdę na szosę po „**tygrysa**” –
W ręce Małgosi oddam go!

„**Wróbel**” - ps. Jerzego Barana

vis – pistolet

"tygrys" - czołg

